

Wychodzi dwa razy dziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt

Przedpisywanie w Lwowie: 1 zł. — ct.

Przedpisywanie na prowincyi: 1 zł. 15 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

Przedpisywanie w zagranicą: 1 zł. 30 ct.

SŁOWO POLSKIE

Prenumerata

w Niemczech 1 zł. 50 ct
w innych krajach 2 „

Ogłoszenia

za jeden wiersz polityczny albo jego miejsce 40 ct

Numer pojedynczy

Wydanie rannego 2 ct
wieczornego 3 „
obz. wydania razem 6 „

Reklamsów redakcyja nie zwraca.

Wydawcą Spółka wydawnicza we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką

WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Adres „Słowa Polskiego“ Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 19.

Prosimy o rychłe odwołanie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w dalszej przesyłce Dziennika.

Warunki prenumeraty wyżej.

„Słowo Polskie“ przeniosło się z dniem 20 listopada na ul. Chorażczyzny, do domu pod 1. 19.

Kantorze „Słowa Polskiego“ pozostaje nadal w dotychczasowym miejscu, w Pasażu Haasmana.

W kantorze i nadal abonenci będą mogli odbierać numera „Słowa“; także odbywać się będzie nadal sprzedaż numerów pojedynczych.

Dzisiejsze położenie

przez

Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

(I) Uważam to nieraz za swój obowiązek brać w dyskusji publicystycznej udział, wypowiadając moje, o ważnych, a nasz ogół obchodzących sprawach zdanie. Dzisiejsza chwila wydaje mi się tak doniosłą, że proszę „Słowo“ o umieszczenie następujących uwag, w których streszczam moje osobiste zapatrywanie na położenie polityczne w Wiedniu.

Nie potrzeba tego dopiero dowodzić, że Koło polskie pragnie gorąco, aby rząd, na którego czele Polak stoi, spełnił swoje zadanie z chlubą i pożytkiem dla państwa, że uważa to za swój obowiązek zrobić wszystko, co tylko zrobić może, aby zapewnić chlubne i polityczne sprawowanie rządów przez obecną gabinet i jego naczelnika. Wszelkie niepowodzenie rządu odezwą się Koło polskie żywo i boleje nad niem, żyjąc wśród nieustannej troski o najbliższą przyszłość. Koło polskie nie mówi o swoim obowiązkiem przeszedłszy rząd przed wszystkim, co się Koło, na podstawie długiego parlamentarnego doświadczenia niebezpieczeństwem albo błędem wydaje, usuwać trudności, powstające często wskutek czynności, albo słów rządu, czy to wskutek innych zdarzeń, pracować nad utrwaleniem parlamentu, a w zasadzie zgodnej z przekonaniem Koła większości, jako jedynej podstawy na której hr. Baudeni może oprzeć działanie w parlamencie skuteczne i trwałe i chlubne.

Rząd obecny nie ma pewniejszego i bardziej szlachetnego nad Koło polskie przyjaciela. Nie znaczy to bynajmniej, aby Koło polskie miało być tylko biernym, a posłusznym narzędziem rządu, pozabawionem wszelkiej samodzielności, wyrzekającym się własnego zdania; gdyby na tę rolę zeszedł, nie byłoby istotnie politycznym rządem przyjaciela; Koło pragnie być

samodzielnym rządem doradcy. Nie ma Koło znów bynajmniej pretensji do tego, aby rząd stosował się we wszystkim do jego rad; warując własną samodzielność, uznaje zupełną samodzielność rządu, który zawdzięcza swoje istnienie przemożeniu w tym celu innych w państwie czynników i bynajmniej się nie dziwi temu, że rząd tę samodzielność swoją i w słowie i w czynie waruje. Z tego wzajemnego stosunku rządu i Koła wynika teoretyczna możliwość, że Koło i rząd rozejdą się może kiedyś jawnie i staną na odmiennych stanowiskach. Stałoby się to koniecznym, gdyby Koło przyszło do przekonania, że interes kraju, potrzeba państwa, albo wierność tradycji narodowej tego od Koła się domagają, stałoby się w chwili, w którejby rząd chciał opuścić tryb życia parlamentarnego i konstytucyjnego

Koło nie spodziewa się jednak, aby mogło kiedykolwiek w praktyce przyjść do takich przeciwieństw, między Kołem i rządem, wierząc silnie, że naczelnik rządu raczej ustąpi z politycznej widowni, niżli by się miał chwycić środków, któreby go musiały stanowczo z Kołem i krajem poróżnić.

Obecnie nastąpiła zupełna zgodność między kierującymi intencjami rządu a przekonaniem politycznym Koła. Artykuły rozmaitych pism, pragnących uchodzić za organa bliskie rządowi nie powinny pod tym względem opinii publicznej w błąd wprowadzić. Ubolewają postawie polscy nieraz żywo nad takim artykułami, stojącymi częstokroć w rażącej sprzeczności z żywotnymi przekonaniem Koła i nie przynoszącymi zaiste pożytku rządowi; ale lubo takie artykuły nieraz chwilowo niepokoją w szeregu prawników wśród członków Koła wzbudzają, nie winne wchodzić w rachubę ze względu na politykę Koła; zastępują ją jedynie na publicystyczną odprawę. Koło polskie wie, że rząd oświadczył, iż chce się oprzeć na jedynej możliwej, autonomistycznej większości Rady państwa, i że pragnie tego, aby się ta większość skonsolidowała, wie o tem, iż rząd chce zgodnie z tą większością pracować nad zagwarantowaniem woli narodowej w Czechach, w sposób czyniący w pełni zadość potrzebom i słusznym żądaniom narodu czeskiego, a usuwający wszelkie szkodliwe powody niezadowolenia u Niemców czeskich. Rząd wszędzie pragnie gorąco przeprowadzić w drodze parlamentarną ustaw potrzebnych dla państwa a mianowicie i przede wszystkim punktach uchodzących się intencje rządu z intencjami Koła najzupełniej tak, że Koło może i powinno rząd, przy spełnieniu tych zamiarów popierać jak najszczerzej i jak najusilniej.

Złudzeniem optymistycznym byłoby jednak twierdzić, żeby łatwym było osiągnięcie tych celów bezkrotego chlubne a polityczne dzisiejszego rządu działanie nie da się pomyśleć. Większość autonomistyczna była zwartą i silną, kiedy na wiosnę powstała i mogła się wtedy stać od razu bezpieczną parlamentarną podporą dla gabinetu hr. Baudeni Rząd je-

dnak miał. że łatwiej mu będzie doprowadzić do tak wielce upragnionej, do tak niezbędnej dla państwa zgody Niemców z Czechami, jeżeli nie przyjmie od razu sojuszu z większością taką, jaka powstała.

Niestety! Układy, które przez ciąg lata prowadzono, nie powiodły się, z winy Niemców czeskich; ręki podanej do zgody nie przyjęli; i owszem rozważanie między dwiema narodowościami wzmożło się, obstrukcyja stała się w szerokiej masach popularną i rozeszło się wśród ludu niemieckiego hasło, że Niemcy są uciskani przez rząd rękoma polski i słowiański więźniem. Niemców autonomistów obwołano zdrajcami narodu. Siła agitacji wzrosła tak dalece, że wciągnęła także miasto Wiedeń i jego wybrańców w Izbie w koło narodowej opozycyi — choć antagonizm pomiędzy antysemitami i innymi opozycyjnymi Niemcami nie zmniejszył się w niczem, a doprowadza ich owszem częstokroć do namiętnych starć w Izbie i poza Izba. Ruch ten narodowy udzielił się także kręgiem wyborczym niemieckich autonomistów, nie pozostał bez wpływu na ich narodowe uczucia. Klub niemiecki i ludowy i katolicki poczuł się do obowiązku podjęcia rozjemstwa pomiędzy Niemcami i Czechami; intencya to szlachetna, zgodna w zupełności z intencjami Koła polskiego; ale niestety, Niemcy autonomiści stanęli w tonie większości jako strona, co zwartość większości osłabiło. Skwapliwe nowości sensacyjnych dziennikarstwo nadało temu ryśowi w tonie większości znaczenie większe, niezgodne z prawdą; ale potrzeba usilnej i sumiennej pracy, aby powstające w tonie większości różnice zdań zacierać i większość ta nie może w tej chwili być dla rządu ową niezłomną podporą, którąby się była stała na wiosnę.

Prócz tego grupa tyrolska, najbardziej wpływała, wśród Niemców autonomistów, czuje się zrażoną do rządu, z powodu tego, że się długo wahała, zanim do większości nie przystąpił. Jak długo się nie uda tego braku ufności usunąć, musimy być przygotowani na zdarzenia przykre, choćby symptomatycznie. Jedność formalna większości trwa dalej w pełni; autonomiści niemieccy stoją wszyscy przy programie większości wyrażonym w projekcie adresu, występują jednak z samodzielnymi wnioskami, a głosowali już po największej części odmiennie od innych autonomistów z okazji oskarżenia rządu o złagodzenie konstytucyi wydaniem rozporządzeń językowych; w tym wypadku nie było w Izbie większości autonomistów; rząd zwyciężył tylko za pomocą głosów luźnych, na które wcale liczyć nie można w razie ponownienia się podobnego rozdrożnienia w tonie większości. Należy tedy unikać wszystkiego, coby zwartość większości mogło osłabić, nie chcąc, aby się położenie w Izbie fatalnie stało; potrzeba w tym względzie wielkiego taktu, wielkiej cierpliwości.

O wiele trudniejszym zadaniem jest pojednanie Czechów z Niemcami czeskimi. Opozycja niemiecka, niepomyślna, że jest wprawdzie w stanie stworzyć jednolitość w przeciwnym, że jest niepodobieństwem, aby się stała większością dodatnią, zatartą w swoim tonie istniejące zasadnicze sprzeczności wydała hasło obalenia rządu; poparta w tej mierze przez silnie rozbrojone aspiracje lu-

dowe, prawie nie jest w stanie się cofnąć z raz zajętego stanowiska; oświadcza wyraźnie, że odstąpi od obstrukcyi tylko pod warunkiem, ażeby rozporządzenia językowe cofnięto — przywrócono dawniejszy, dla Czechów krzywdzący stan rzeczy, a dodaje warunek drugi, aby rząd dzisiejszy ustąpił. W rozmowach prywatnych kładą opozycyoniści częstokroć główny nacisk na ten drugi warunek. Niechęć osobista do hrabiego Baudeni doszła w sferach opozycyjnych do tego stopnia, że odmawiają wiary jego oświadczeniom, że powiadają, iż nie oddadzą się pod jego egidą w żadne układy. Wśród tych okoliczności nie należy się spodziewać, aby się mogło rychło udać obecnemu rządowi zawrzeć układ w Czechach, usuwający obstrukcyję z parlamentu — bo o tem niema mowy, aby opozycya przestała być opozycyją. Przyjść powinno jednak do tego, że rząd stworzy w porozumieniu z Czechami stan prawny, nie dający się zwalczać środkami obstrukcyi, trwały z natury swej, a tworzący w niemieckich okolicach Czech warunki, wśród których namiętności narodowe będą się mogły ukoić, wobec usunięcia postanowień dla ludności niemieckiej najdrażliwszych; będzie wtedy także uspokojone sumienie narodowe Niemców alpejskich, a zwartość większości może się wzmocnić i stać napowrót na wszystkie wypadki nie wątpliwą. Ale powtarzam, musi się to stać za zgodą Czechów — którzy nieustannie oświadczyli rozumną gotowość do kroków pojednawczych.

Przed Sejmem.

IV.

(Krajowe dodatki do podatków na r. 1898).

Powiedzieliśmy w poprzednim artykule, że ustanowienie stopy dodatków do podatków na cele krajowe jest na rok 1898 trudniejsze, niż było dotychczas. Jest to skutkiem reformy podatkowej, która z dniem 1-go stycznia 1898 wchodzi w życie.

Dotychczas obliczono się dodatki w ten sposób, iż przeciętną cyfrę dochodu z jednego centa dodatków (co w słownictwie sejmowym nazywa się: wydatność centa) — z ostatnich trzech lat — przyjmowano się jako prawdopodobny dochód z centa na rok następny. Według tego ustanawiano się stopę dodatków tak, ażeby znaleźć pokrycie dla budżetu.

Tak obliczona wydatność centa na rok 1898 wynosiłaby 114.740 zł. Pobierając jak w roku bieżącym 61 centów, a w W. ks. Krakowskim (według ustawy wydanej z powodu konwersji długu indemnizacyjnego) 47 centów — miałby fundusz krajowy 7,290.005 zł. dochodu. Ze zaś (jak z wczorajszego zestawienia wynika) jest do pokrycia 6,730.943 zł. — do czego przybywa 366.223 zł. mniejszego dochodu, bo w dochód wliczyło się odszkodowanie za ubytek dochodu z dodatku do podatku osobisto-dochodowego — przeto byłoby do pokrycia 7,097.166 zł. — tak, że zostałyby jeszcze zwyżka 192.839 zł. Tak więc budżet roku 1898 byłby bez reformy podatkowej zupełnie w porządku, byłby budżetem zwykłym, nie przedstawiającym żadnej trudności.

Ale w skutek reformy podatkowej nie można na rok 1898 liczyć tak, jak dawniej. Sejm ma się zrzec poboru dodatków auto-

nomicznych do podatku osobisto-dochodowego, ponieważ to zrzeczenie się jest warunkiem ulg podatkowych dla opłacających podatek gruntowy i domowy. Ze zaś w podatku osobisto-dochodowym tonie cały dotychczasowy podatek dochodowy, przeto podstawa, o którą opiera się obliczenie wydatności centa, zmienia się zupełnie. A dalszą zmianą tej podstawy powoduje jeszcze dokonana świeżo rewizja katastru gruntowego i nowa ustawa o odpisach w skutek klęsk elementarnych.

Skutkiem tego wszystkiego nie mógł Wydział krajowy obliczenia wydatności centa dodatku oprzeć na trzechletnim przecięciu, ale musiał obliczyć prawdopodobny dochód z tych podatków, do których rozpisyje się podatki — dla każdego z nich osobno. — Nie będziemy powtarzać ze sprawozdania Wydziału krajowego tych obliczeń, zaznaczymy tylko, że Wydział krajowy z różnych wyników, do jakich na podstawie różnych materiałów dojść można, wybrał wyniki najbardziej pesymistyczne, ażeby nie narazić finansowej gospodarki kraju na zawody, wynikające z tego, że jeżeli dochody są niższe od preliminarza, za czem oczywiście idą niedobory. Oblicza przeto Wydział krajowy podatek gruntowy na 4 miliony 950 tysięcy złr. (skutkiem rewizji katastru i ustawy o ulgach, o 344.415 złr. mniej, niż przecięcie z trzech lat), podatek domowy na 3,950.000 złr. (zgodnie z obliczeniami władz skarbowych), podatek zarobkowy (tak ogólny jak i opłacany przez zakłady, obowiązany do publicznego składania rachunków, na 2,371.000 złr. Razem przeto podatki, tworzące podstawę krajowych dodatków, obliczone na 11,251.000 złr., skutkiem czego cent dodatków przyniesie 112.510 złr. Z tego zaś 61 ct. dodatku z opustem dla Krakowskiego o 14 ct. da razem 6,760.728 złr., że zaś do pokrycia było 6,730.943 złr., przeto zostałyby zwyżka 29.785 złr.

Alle i te możne obliczenia jeszcze nie doprowadziły do ostatecznych wyników. Pozostało do rozwiązania inna kwestya, także z reformy podatkowej wynika, kwestya nierówności podstawy w różnych rodzajach podatków. Pisaliśmy już o tem, wyjaśniając wydziałki dzienny konferencyi delegatów wydziałów krajowych, odbytej dnia 3 b. m. w Wiedniu. Podatek domowy i gruntowy ma obecnie doznać ulgi 10% — później ta ulga wzrośnie dla gruntowego do 15%, dla domowego do 12 1/2%. Ale będzie to w ten sposób wykonane, że przypis podatku nastąpi według dotychczasowej należności, a dopiero potem następuje odpis w wysokości 10%. Ze zaś dodatki krajowy pobiera się według przypisu, a władze skarbowe nie chcą od tego odstąpić, przeto dodatkowe będzie wymierzony od wyższej należności. Kto więc płać dotychczas 100 złr., będzie miał całą tę kwotę przypisaną, od tego wyniesie dodek krajowy 61 zł., a potem będzie z państwowego odpisa 10 złr. Zaś przy podatku zarobkowym już sam przypis będzie niższy, ulga bowiem została już przypisana w wysokości 10%, przeto oznaczeniu kontyngentu tego podatku. Od podatku zarobkowego zatem będzie dodek krajowy pobierany od zmniejszonej kwoty, gdy podatek gruntowy i domowy zapłaci od datę od dawnej, w wyższej należności. W ten sposób zatem równość stopy dodatków krajowych staje się faktycznie nierównomierną.

Na tę nierówność zwracać już uwagę

Moja córka.

PRZEZ

Stanisława Rossowskiego.

XVI.

Niezwykły człowiek.

U t. zw. „zwykłych ludzi“, (gatunek, jak spostrzegam coraz bardziej niezwykły), wszystko dzieje się na podstawie prawdy żelaznej konsekwencyi. Należąc do nich sama, śmiało powiedzieć mogę, że nie stało się nic, czego z góry nie byłabym przewidziała, wyjąwszy... małżeństwo Halszki z człowiekiem „niezwykłym“, (gatunek, jak spostrzegam w ostatnich czasach coraz zwykłyjszy).

O, ta niezwykłość! Właściwie na świecie wcale być jej nie powinno; to tylko czysta obraza Pana Boga. Bo Pan Bog zasiewa na łanie samo tylko zboże, duch żył zaś kłokole i bławaty. Nieroztropni, przechodząc obok łanu, na pełne kłoty patrzą objętynie, ale bławaty, ale kłokol zaraz ściga ich uwagę na siebie. Coż dziwnego, że potem takie ziołko wyobraża sobie, jakoby było czemś w istocie nadzwyczajnym i z pewnem nawet lekceważeniem spogląda na „zwykłe“ zboże, żyjące ludzkość.

Kiedyś może udoskonalone rolnictwo żadnych chwastów nie dopuści do rozkrzewienia się na żyznej glebie. Niech sobie one porządają ugory i rumowiska skalne, zamiast zabierać grunt błogosławionym krzakom żyta, czy pszenicy!

I mam przeczuć, że takim dobrym rolnikiem ludzkość kiedyś będzie. Namnożyło się obecnie indywiduów „niezwykłych“ więcej, niż potrzeba, ale to tylko stan przej-

ściowy. Czas w końcu zawitać musi, gdy będzie się widzieli samych „zwykłych“ ludzi, podobnych jeden do drugiego w swych poglądach, celach i czynach, jak jedna kropka wody do drugiej. Pod strzechulcem i tylko pod strzechulcem nastać może szczęście powszechne, nastać mogą prawdziwie złote czasy.

Szkoda, że ich nie doczekam. Tam dopiero, jako krzaczek rodzący na łanie, porostom wyłącznie przez takie same krzaczki o silnych korzonkach, łodych dumnie smukłych, liściach prostych — tam dopiero czułabym się w swoim żywiole.

Zrozumiałaby wówczas i Halszka, jak mało ma powodów do radowania się z powodu, iż wyszła za mąż za człowieka „niezwykłego“.

Niemal dzień każdy podaje mi pod tym względem sposobność do coraz nowych i ciekawych spostrzeżeń.

Nie da się zaprzeczyć, że czasami głos pism przychylny dużo konus pomódz. Nieprzychylny jeszcze więcej zaszkodzić może. Wprawdzie smutna to już rzecz, gdy gazetami trzeba dobijać się czy to uznania, czy też powodzenia — no, ale i tak bywa.

Mam kuzyna, bardzo przyzwolony człowiek. Posiadał niegdyś własny interes, później zdaje się, skutkiem przejęć nieszczęśliwych, podpadł i zmuszony był szukać innego kawałka chleba. Ponieważ pochodził z dobrej rodziny mieszczańskiej, ponieważ głowę na karku ma nienajgorszą, a plecy jeszcze lepsze — dano mu w banku zrazu dyrunum, potem skromną posadkę, potem lepszą i t. d. Łaska Opatrzności, a może i własne zasługi zrzuciły, że człowiek ten nie poszedł na marne. Służba w banku podobno nie wyczerpuje sił zbytnio, płaca wcale dostojnie — kuzyn więc zaczął porastać w pierze i dochrapał się w krótkim czasie godności sekretarkiej.

Sekretarz, to już gruba figura.

Dochodziły mnie o panu Antonim — tak bowiem nazywa się ów krewniak — słuchy zewsząd rozmaite. Musi być jednak porządnym człowiekiem, bo w sklepach ma dobrą opinię, płać wszystko gotówką.

Dawniej widywaliśmy się po kilka razy w roku, do ostatniego awansu jednak straciłam go z oczu. Nie bolałam nad tem; chętnie przyjmowałam go, ile razy zawitał, ale ostatecznie coż on mnie obchodził? Tak mi z nim, jak bez niego.

Byłam tylko trochę zdziwioną, gdy kilka dni temu, zgoła niespodziewanie, raczył pan sekretarz nawiedzić moje niskie progi.

Przytulił trochę, mocno posiał, lecz twarz jego rumiana tryśka zdrowiem, oczy płoną żarem nieprzytłumionym mimo że piątą krzyżkę już za gorami.

Ubiór wykintny, (kuzyn stroił się musi u krtęgów z pierwszych krawców krakowskich) nudawał jeszcze więcej efektywności silnej, prawdziwie męskiej, budowie. Na rękach dostrzegłam kilka imponujących pierścieni, między niemi soliter nadzwyczajnych rozmiarów i oslepiających blasku.

Ledwie otworzył drzwi, owionęła mnie perfumami, jak w *new mown hay*, jedynej zdania, za którą przepadam.

Powitanie było bardzo serdeczne. Antoni ucałował mnie po kilkakroćnie w rękę i usprawilił się, że tylko nadmierny nawal czynności nie pozwolił mi złożyć od tak dawną swego uszanowania.

Gdzie Halszka? — zapytał, siadając obok mnie po przełamaniu pierwszych lodów. Wyszła może na przechadzkę? — Jako? — rzekłam zdziwiona, a nawet trochę niemile dotknięta. — Kuzyn nie wie? Wyszła, ale nie na przechadzkę, jeno za mąż... Wszystkie gazety pisały przecież o tem.

Zobaczyłam na twarzy jego szczególny grymas.

— Ach, tak, być może — bąkał.

Poczem jakby przypomniałszy sobie, uderzył się w czoło i zawołał: — Co za dystrakt ze mnie! Ależ tak! Ach! Pamiętam doskonale, posłałem przeciw bilet. no i skoro już mowa o tem — bukiet dla Halszki w dniu ślubu.

— Biletu, a tem mniej bukietu nie otrzymałmy — oświadczyłam niepomiernie zdziwiona.

A w duchu pomyślałam: „Co za szkoda. Jakby to przyjemnie było przed Kampaniami i Koszyckimi pochwałić się takim kuzynostwem“.

— A ładak! — zawołał Antoni, zrywając się z fotelu. — Już ja wiem, co zrobić, wypędzę szelmę na sto wiatrów!

— Kogo? Za co?

sądu krajowego we Lwowie następujące postanowienia:

A) W sądzie krajowym wyższym, w sądzie krajowym, dla spraw cywilnych i karnych, tudzież w sądach powiatowych we Lwowie dla sądu od godziny 9 do 4, dla kancelaryi od godziny 10 do 2 w niedzielę i w dzień Bożego Narodzenia winny być zatławiane sprawy w § 43 instr. z 5 maja 1897, Nr. 112 Dz. u. p. wspomniane, w czasie od godziny 10 do 1.

B) We wszystkich innych sądach kolegialnych i powiatowych poza Lwówem ustanowioną godzinę czynności: Dla sądu od godziny 9 do 2 przed i od 4 do 6 popołudniu, dla kancelaryi od pół do 9 do 2 przed i od 4 do 7 popołudniu. W dni świąteczne będą trwały godziny urzędowe w sądzie i w kancelaryi od godziny 9 do 11 przed i od 12 do 2 popołudniu. W niedzielę i w dzień Bożego Narodzenia winny być zatławiane sprawy w § 43 instr. wspomniane, w czasie od godziny 9 do 11 i od 12 do 1. Funkcyjnarzysom gr. kat. wyznania, których nabożeństwo rozpoczyna się już od godziny pół do 11, należy dozwolnić opuszczenie biura o tyle wcześniej: rzezać ich będzie straconą wskutek tego połowę g dzny, uzupełnić czy to rozpoczyna pracę już o godzinie pół do 3, czy też kończąc ją dopiero o godzinie pół do 3 w dni świąteczne, a w niedzielę o godz. pół do 2.

Czesław Kieszkowski jeszcze urzęduje! Mielimy dziś w ręku kwiat z datą 20 b. m. na zapłaconą premię w dziale żywciami Tow. wzaj. ubezpiecz. w Krakowie, na którym znajduje się podpis głoszący defraudanta, jako naczelnika tegoż działu. Wprawdzie instytucja mogłaby się tłumaczyć, iż posiada duży zapas nieużytkowanych jeszcze blankietów ze stempila Czesława Kieszkowskiego, jednakowoż nie możemy zrozumieć podobnego lekceważenia publiczności przez tak poważną instytucję, jak Asekuracja krakowska, inaczey zaś, jak tylko lekceważeniem strona, trudno nazwać wydawanie kwitów z podpisem usuniętego od urzędowania dyrektora.

Koniczka krakowska. Sekcja IV. szkolna, na posiedzeniu w dniu 19 b. m., przy obradzie nad budżetem uchwaliła 2000 zł przyznać jako subwencję na rok 1898 szkole handlowej, z powodu otwarcia oddziału wyższego przy tejże szkole. Następnie przyznała 600 zł dla szkoły dla Zgromadzenia Córki Bożej miłości i 600 zł dla szkoły Ewangelickiej. Wreszcie poleciła sekcja magistratu wydrukowanie szematyzmu nauczycieli i nauczycielek m. Krakowa.

Sekcja III prawnicza Rady miejskiej w dalszym toku obrad nad podniesieniem plac urzędników magistratu i uregulowaniem etatu, uchwala, aby dotacja prezydenta odgdy wynosiła roczną 12,000 zł. — a I. wiceprezydenta 6000 zł. Co do urzędników magistratu, przyjęto sześć klas rangi urzędników rządowych od XI do VI rangi, przyczem omawiano pozycję II wiceprezydenta i radców magistratu. Cyfry plac na razie jeszcze nie oznaczono, ale prawdopodobnie przyjęty zostanie projekt plac rządowych.

Radca dworu, delegat Laskowski i general zbrojmistrz komendant korpusu br. Albori powrócili z urlopu.

P. Karol Estreicher, dyrektor biblioteki Jagiellońskiej, obchodził w poniedziałek 22 b. m. siedmudziesiąt rocznicę swojego urodzin. Uroczystość ta obchodzona była tylko w ścisłym kole rodzinnym, na które zjechała się cała rodzina. Na intencję zastępcy sosenizanta odprawił O. Wacław mszę świętą w kaplicy Matki Boskiej cudownej na Piasku, gdzie odbywają się wszystkie uroczystości religijne rodziny Estreicherów. Ze stron prywatnych solenizant odebrał liczne życzenia.

Komisja wybrana przez ubezpieczonych w mieście Krakowie z działów ogniowego i żywocego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbyła d. 22 b. m. o godz. 5 popołudniu posiedzenie, pod przewodnictwem dra Faustyna Jakubowskiego. Zaproszony dyrektor dr. Romer złożył wyczerpującą wykładnię i dał odpowiedzi na postawione w różnych kierunkach pytania. Komisja po rozpatrzeniu sprawy, oraz przeprowadzonej dyskusji, uznała za stosowne zebrać się ponownie po posiedzeniu Rady nadzorczej, która dnia 25 b. m. rozpoczyna swe czynności. Datę zaś wyraża życzenie, ażeby komisja statutowa Rady nadzorczej przed ostatecznym uchwaleniem swoich wniosków, wysłuchała opinii komitetów, we Lwowie i Krakowie przez kole ubezpieczonych wybranych.

Odbyte dnia 21 b. m. popołudniu walne zgromadzenie „Bractwa pomocy” słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego miało przebieg spokojny. Młodzież radykalna i socjalistyczna nie brała w wyborach udziału i nie stawiała kandydatów, to też prawie jednogłośnie, na blisko 400 uczestników, przeszła lista, postawiona przez skolonizowane stronnictwa ludowe, demokratów i konserwatystów. Na zgromadzeniu obecnym był rektor uniwersytetu ks. dr. Knapinski. Po zamknięciu zebrania odbył się komers.

Zgromadzenie ludowe, zwołane na poniedziałek wieczór przez stronnictwo socjalno-demokratyczne zostało odwołane, a to dla braku odpowiedniego lokalu. Na zgromadzeniu tem przemawiał poseł Daszyński o obecnej sytuacji politycznej.

Dnia 20 b. m. o godz. 11 rano w kościele św. Florjana w Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński p. Stanisława Jodłowskiego, syna Antoniego i Marii b. obywateli z Król. Pol. z p. Marią, córką s. p. Mikołaja i żyjącej Teresy z Jodłowskich Sławikowskiej, obywatelki m. Krakowa. — Dnia 22 b. m. o godz. 7 wieczorem odbył się w kościele OO. Zmartwychwstańców ślub Wład. Heitlingera, zastępcy notariusza Rudolphego, syna s. p. Ferdynanda i Marii z Klimkiewiczów, z Natalią Gebhardt, córką s. p. Zygmunta i Joanny z Glezmerów 1-o Gebhardtowej 2-o Sawickiej.

Repertuar teatru miejskiego: W środę 24 listopada: „Pan Geldbub”, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry (ojca) Ostatni występ trupy baletowej „The Aerial Ballet”. — W czwartek 25 listopada: „W matni”. — W piątek 26 listopada: „Sapho”, sztuka w 5 aktach, przeobrażona z romansu Alfonsa Daudeta przez A. Beloffa (po raz 5). Przedstawienie popularne. — W sobotę 27 listopada: „W matni” (po raz 2). — W niedzielę 28 listopada: „W matni” (Freiwild) (po raz 3).

Nabożeństwa żałobne za duszę s. p. dr. Zygmunta Kniatkołuckiego, który wdzięcznie z czasów swej działalności lekarskiej wspomnienie pozostawił w naszym mieście, odprawione zostaną, jako w pierwszą rocznicę śmierci, dnia 25 b. m. w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, o godz. 9 rano i dnia 26 b. m. w kaplicy zakładu im. Helców również o godz. 9 rano.

Klemens hr. Dzieduszycki na zgromadzeniu członków Tow. wzaj. ubezpiecz. w Brzeżanach motywował 8% zwrot za rok administracyjny 1895/6, a nie, jak mylnie podano, 1896/7, znacznymi pożarami, jak u. p. w Nowym Sączu, co na życzenie delegata brzeżańskiego przustajemy.

P. Strzelbicki Kazimierz starszy radca magistratu prosi nas o zanotowanie, że wiadomość podana w kilku pismach miejscowych, jakoby on przewodniczył na zgromadzeniu szynkarzy w dniu 18 bm jest mylna. Nie było to zgromadzenie szynkarzy lecz zgromadzenie prawnie istniejącej korporacji szynkarskiej; na posiedzeniu przewodniczył przełożony korporacji p. Łukawski.

P. Strzelbicki był obecny na zgromadzeniu jako ustanowiony przez władzę przemysłową komisarz rządowy, dla przestrzegania ustawy.

Na tem zgromadzeniu nie zapadła też uchwała co do założenia nowego browaru we Lwowie.

Kierownik kominarski p. Burghardt prosi nas o zanotowanie, iż w dniu 18 bm. nie było żadnego pożaru kominowego w ul. Franciszkańskiej.

Z Echa. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. śpiewackiego „Echo” odbędzie się w piątek o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym udział „Echa” w jubileuszu Żeleńskiego.

Klub pocztowy urzędują we czwartek, 25 bm, jako w dniu św. Katarzyny, wieczorem z tańcami dla członków i wprowadzonych gości. Lista otwarta w wydziale Klubu.

Na Wawel złożony w administracji: Dembiński, Hütter, Iwaszko, Kisieliński, Polyzynowicz i Raab po 50 ct., razem 3 zł. za otrzymane fotografie od amatora.

Korespondencya redakcyi P. Ewa H.: „Wspomnienia” Pani, jako zbyt osobistego, nie możemy spożytkować w naszym piśmie.

Zmarli:

W Dobrogostowie, Antonina Aleksiewiczowa, żona parocha grecko-kat., lat 76.

W Woli Jakubowej, pod Drohobyczem, Dymitr Tańczuk, radca dyrekcji finansowej w Przemysłu, członek instytutu Staupigialnego, lat 52.

W Warszawie, Józef Fruchtmann, kupiec i fabrykant, lat 83.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 22 listopada d. r.: Finkelstein Józef, kupiec, lat 66, wrzód żołądka. — Zimmermann Filip, syn parasolnika, lat 7, zapalenie płuc. — Watt Zygmunt, syn demokracji, lat 2, skarlaktyca. — Schechter Noe, faktor, lat 50, udar serca. — Lewicka Sabina, wdowa po sędzim, lat 89, uwiad starczy. — Sajdek Roman, były sługa szkoły, lat 57, uwiad rdzenia paciorkowego. — Ledwina Józef, koszykarski, lat 51, zapalenie nerka. — Michalewska Paulina, żona radcy skarbu, lat 60, zapalenie błony serowicy. — Gutowski Stanisław, szewc, lat 42, gruźlica płuc. — Pietranowski Józef, kapitan, lat 42, udar serca. — Barusiewicz Wiktoria, przy matce, lat 22, zakręcenie krwi. — Gruszecka Stanisława, córka zarobnika, lat 3, zapalenie płuc. — Torska Maria, wdowa po obywatelu, lat 85, wodnica. — Krajczyńska Paulina, córka krawca, mies. 5, zapalenie opon mózgowych. — Razem 14 osób.

Z muzyki.

(Koncert gal. Tow. muz. — Koncert „Lutnia”. — Nowi śpiewacy.)

Dla koncertowej publiczności, spragnionej wrażeń, istnieje zarówno u nas jak i wszędzie źródło ich trojakie: poznawanie nowości, słuchanie dzieł już znanych i wreszcie lubowanie się wykonaniem, jako sztuką samą dla siebie. Mówiąc o stosunkach lwowskich, z umysłu poznawanie nowości na pierwszym kładzie miejscu. Wybierane ręką bezstronną, przeważnie na podstawie krytyk zagranicznych, czasem z piętyzmu dla jakiegoś wielkiego imienia, a niekiedy z obowiązku dla muzyki narodowej, zajmują one słuchaczy z wielką uwagą, a chociaż zdarzy się jakieś rozczarowanie od czasu do czasu, to przecież wzjęte razem, przyczyniają się najwięcej do utrzymania u nas pewnego ruchu artystycznego. Mają bowiem i tę jeszcze dodatnią stronę, iż zającie, jakie obudzają swoją treścią, pozwala nam najłatwiej przynajmniej na pewne niedostatki wykonania, u nas prawie nieuniknione. Dodawamy w końcu i ten uderzający objaw, że nasi wykonawcy z reguły więcej ambicji rozwijają, przystępując do rzeczy nieznanych sobie, niż do powtarzania dawniejszych (przynosi to ze sobą orkiestra teatralna), otrzymujemy ten prawie niezbyt pewnik, że w naszych salach koncertowych nowości ma największe, a bodaj czy nie jedyne szanse powodzenia. Idąc tak dalej, przychodzimy natwo do spostrzeżenia, iż natomiast utwory znane, choćby arcydzieła nawet, wtedy tylko bywają słuchane z apotobaniem, jeżeli wykonanie nie odbiera im nic z tych kształtów, w jakich pierwotnie daly się poznać, co niestety przy zbiorowych utworach rzadko się zdarza; bo wykonanie powtarza najczęściej bywa u nas gorsze od poprzedzającego. Brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak jest prawdziwe. Wobec tego i źródło owe, jakie słuchacz mógłby mieć i w samej doskonałości wykonania, bije u nas najslabiej...

Dyrekcya koncertów gal. Towarzystwa muz. wie o tem bardzo dobrze i dlatego w produkcyjach swych orkiestralnych i wokalnych forsjuje nowości, lub przynajmniej rzeczami nieznanymi, o czem pierwszy koncert bieżącego sezonu świadczy równie dobrze, jak inne z kilku lat ubiegłych. Na pięć jego numerów tylko Symfonia (Nr. 2) Beethovena była powtórzeniem; wszystko inne: Borodina „Książę Igor”, Griega „Sigurd Jorsalfar”, Gagedo „Koncert” i Soltysa „Krakowiak”, należą do kategorii „nowości”.

Na utworach tych, uwagi nasze wstępnie poznaczono, dadzą się jak najdokładniej wydemontrować. „Książę Igor” (uwertura na orkiestrę) podobał się słuchaczom ogólnie. Kompozytorka zawiera wiele melodyjnego i harmonijnego życia. Oczekiwana powieść jaskrawego młodoczyńskiej szkoły, do której Borodina, obok Gła-

zunowa Rywski - Korsakowa i innych należy, w uwerturze tej nie występuje; natomiast znajdujemy tu rodzaj zmierzchu tajemniczego, co przypomina po trochę styl Wagnera z Nibelungów, oczywiście z odpowiednim słowiańskim zabarwieniem. Dla wykonawców muzyka ta nie jest zbyt łatwą, ani pod względem technicznym, ani pod względem intelektualnym. To też i w piątkowym wykonaniu rytmika dętych instrumentów, pozostawiała wiele do życzenia, bo tromby nasze są zawsze ciężkie i rykliwe a ogółem wyższy, tak blacha jak drewno, prócz pewnych odcieni (zresztą bardzo nielicznych) używanych w teatrze, nie umie się zdobyć na nic subtelniejszego. Mimo to całość była dostatecznie jasną, aby sobie z niej zdać sprawę i kompozycję poznać. Drugą interesującą nowością były dwie pieśni Griega na solo barytonowe i chór męski. Noszą one na sobie wyraźne piętno muzyki scenicznej, pisane są bardzo przystępnie, instrumentowane pompatycznie. Brzmia też doskonale i jakkolwiek wkraczają potrochę w dziedzinę muzyki okolicznościowej (wyjątek stanowi śliczny początek drugiej pieśni) to jednak bez efektu przejść nie mogą. Krakowiak Soltysa z „Rzeczpospolitej babińskiej” należy również do muzyki scenicznej. Zagrany z werwą i oddźwięczony z życiem, może w teatrze wywrzeć podobny efekt jak Kołomyjka w Jareckiego „Powrocie taty” — rodzona jego siostra. W sali koncertowej Krakowiak wydaje się nam cokolwiek za homofoniczny, mimo to dałby się słuchać przyjemnie ze względu na melodyjność swoją, gdyby nie zestawienie go z chórami Griega, właściwsiemi na zakończenie niż Krakowiak.

Koncert Gagedo nieznanu u nas, ukazał się na programie prawdopodobnie jako rzecz mająca być wdzięcznym polem dla gry p. Wolfsthal — wdzięcznym, jakby się zdawało ze względu na ów liryczny spokój rozlany w utworze zasłużonego epigona Schumanów i Mendelssohnów, a pozornie liczący z charakterem gry naszego sympatycznego wirtuoza. Niejednokrotnie już jednak zauważyliśmy, że gra Wolfsthal prawdziwie wirtuozowska, znakomita pod względem technicznym i niezmiernie wykończona, jaśnieje wteczas dopiero w całej pełni, gdy utwór zdola w niej rozniecić owe ognie i blaski, jakich nasz mistrz nie wydobyla na codzień, ani przy lada okoliczności. A koncert Gagedo mie tylko nie zagrzeje wykonawcy, ale jeszcze wymaga, aby go tenże własnym temperamentem ożywił, jeżeli ma wrażenie jakiegokolwiek wywołania. Poprostu więc dziwny się, iż go na programie umieszczono, i punkt ten a part znakomitej gry Wolfsthal, zaliczamy do rzędu — rozezarań.

Najwięcej powodu do uwag wypowiedzianych na wstępie, dała nam jednak Symfonia Beethovena, dzieło w planie nader jasne, wymagające też od wykonawców wielkiej czystości — w znaczeniu materialnym i duchowym. Wiele bowiem rzeczy ujdzie przed kontrolą ucha w gęstwinie tonów Borodina, lub w masowej instrumentacji Griega, ale u Beethovena wszystko występuje zaraz w całej swej nagoci: każdy błąd rytmiczny i eufoniczny. A szlachetności w traktowaniu smyczków jak i dętych instrumentów również brakowało. Nie oceniła więc symfonii, ani żywość tempów trzeciej i ostatniej części, zastosowana bardzo właściwie, ani usiłowania poszczególnych członków orkiestry, (mierz jeden instrument niezadarny pospuje najstaranniejszą robotę reszty), a wrażenie całości jeżeli nie spadło do zera, to nie wiele wyżej ponad nie się wzniosło.

Koncert „Lutnia” dany na uczczenie Moniuszki i złożony z samych kompozycji nieśmiertelnego twórcy „Halki”, główny punkt ciężkości posiadał również w rzeczy produkowanej we Lwowie po raz pierwszy. Była nią ballada „Pani Twardowska” na solo, chór i orkiestrę. I tu efekt nowości nie chybił. Ballada ta podzielona na ustepy, ale w całości nie długa, pomysłowa i dowcipnie opracowana, podobala się nadzwyczajnie i dziecięcej prostej wypadła, dlatego dozwolono jej tak długo oczekiwać zetknięcia się z tutejszą publicznością. W szczególności doskonałą jest tu część pierwsza bardzo charakterystyczna: zamaszta i wesoła, a przewyższa ją jeszcze część ostatnia lekka, ruchiwa, numerystyczna a w fakturze, mimo wielokrotnego powtarzania jednych i tych samych słów — bardzo zręczna. Środkowe części ballady nie stoją na równi z wymienionymi dwiema, jednakże przynoszą w instrumentacji wiele szczegółów ładnych. Mniej szczęścia miała „Lutnia” w odrzebanu ballady „Floryan Szary”.

Jest to bowiem jeden z tych bohaterów, których heroizm nie może ani natchnąć kompozytora, ani wzruszyć słuchacza w sali koncertowej. Zresztą program koncertu „Lutnia”, jakkolwiek tym razem nie długi, był i dość bogaty i zajmujący. Można tylko było uniknąć w nim paru niewłaściwości, jak np. ponieszenia transkrypcji operowych w rodzaju potpouri, lub dodawania nad program Arabeski — Schumana, czem zwinął p. Ostrowski. Wielki niemiecki romantyk odegrał tu rolę — Pilata w Credo... O wykonaniu pisaliśmy już poprzednio, chwaliąc chór męszany, zwłaszcza za odpiewanie „Pani Twardowskiej”, oraz solistów i szczególnie udatny występ p. Chulawskiej. Chór męski śpiewał bardzo dobrze, ale ta same utwory słyszeliśmy w dawniejszych latach przez „Lutnię” starannie odpiewane, niż tym razem.

W końcu należy wspomnieć jeszcze o kilku silach wokalnych, jakie ukazały się na tutejszym horyzoncie. O panie Ludwikowiczównie już pisaliśmy, pozostaje więc tylko p. Dora Stauberówna, p. Jezierska i p. Aleksandra Gorski. P. Stauberównę słyszeliśmy w koncercie dobroczynnym. Przedstawiła się nam ona jako zdolna sopranka o ładnym głosie, nieudmawiającym posuszeństwa intencjom artystycznym swej właścicielki. Przed młodą śpiewaczką stoi otwarta droga do postępow i do coraz większych sukcesów. Panna Jezierską, która — jak doniosły notatki kronikarskie — z powodzeniem debutowała w „Jasiu i Maigosi”, usłyszemy zapewne jeszcze, co nasu-nie sposobność szczegółowego ocenienia jej siły wu. P. Gorski, wystąpiwszy w „Pajacach” nie zdobył sobie względu publiczności, bo głos jego warty jakby scenowarowy, świeci tylko kilkoma wysokimi tonami. Mimo to wystąpi jeszcze w „Cavalerii”.

St. Nowiadomski.

przemysłowców, uwięziony tu został Władysław Brusnicki, były radca miejski, funkcyjnarzusz tej instytucji.

Wiedeń, 24 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu wojskowej komisji delegacyi węgierskiej oświadczył minister wojny Krieghammer na zapytanie delegata Mülnicha, iż kwestya ciepłego posiłku na kolację dla żołnierzy stano i przedmiot studyów zarządu wojskowego.

W odpowiedzi na zapytanie opata Molnara oświadczył minister, iż wydano polecenie, by unikać marszów w dni niedzielne podczas manewrów, a jeżeli mimo to zdarzają się wypadki niezgodne z tem poleceniem, to z pewnością nie da naruszenia dnia świątecznego. Żołnierzom nie zabrania się być na mszy w niedzielę, owszem, raz na miesiąc prowadzi się żołnierzy do kościoła.

Na kwestyi pojedynków, poruszoną przez Molnara, oświadcza minister, że istnieją surowe ustawy przeciw pojedynkom, a na zapytanie Bolgara co do kodeksu karnego wojskowego, że projekt nowej ustawy obejmuje około 500 paragrafów i jest już prawie gotów, lecz przesyłany być jeszcze musi dla przestudowania do stosownych ministerstw.

Poczem na posiedzeniu tajnem uchwalono kredyty dodatkowe.

Wiedeń, 24 listopada. Deutsches Volksblatt wyzywa do zastosowania wszystkich środków parlamentarnych przeciw doświęd do skutku prawnizoryum ugodowego.

Arb. Zeit. nawołuje opozycję do zawziętej walki, celem zrządzenia ministerstwa Badeniego.

W Neues W. Tagblatt rozwodzi się poseł Pfersche w artykule „obstrukcyja przeciw ugodzie”, że opozycya nie może zapobiedz doświęd do skutku ugody, uchwalonej zapomożą tamania regulaminu, potrafi jednak wykazać nieprawdopodobności prawicy, które żadną miarą nie powinny służyć za fundament działalności ustawodawczej Rady państwa.

Vaterland donosi, że katolicka partya ludowa obradowała wczoraj po południu przez trzy godziny nad prowizoryum ugodowym. Wszystkimi głosił przeciw jednemu przyjęto wniosek Karlona: —

„Klub uważając prawnizoryum za konieczność państwową i witając zapowiedziane zniesienie miewa, tudzież trwając przy odpowiednim uwzględnieniu interesów Austrii w razie zawarcia stałej ugody, — oświadcza się za prawnizoryum.”

Z kwestyi rezolucyj uczyniono kwestyę klubową.

Reichswehr donosi, że Dipauli nie przemawiają wprost przeciw prawnizoryum, wskazywał jednak na trudności, które zwala się na klub, jeżeli da zezwolenie na prawnizoryum.

Kaplerer wyrażał wątpliwości co do stosunku kwot Ołbrzymia większość jednak uważa prawnizoryum za akt konieczności państwowej.

Berlin, 24 listopada. Hamouer. Courier zamieszcza artykuł współpracownika, utrzymującego bliskie stosunki z Friedrichsruhe. Według tego artykułu, patrzy Bismark z pewnym zakłopotaniem na przewagę polskich osobowości, polskich tendencyj w politycznym życiu Austrii. Żelazny kanclerz nie myśli jednak wystąpić z inicjatywą przeciw tej przewadze. Bismark pragnie, aby Niemcy austriackcy wyszli bez szkody z walki narodowościowej, — nie pochwała jednak wielu manifestacyj urządzanych na ich rzecz w cesarstwie niemieckim.

W ostatnich czasach wyraził się Bismark, że z zadaniami Niemiec nie da się pogodzić fortyfikowanie Badeniego i polsko-klerykalnej polityki.

Nie podobna, ani Badeniego, ani austriackich Polaków popierać, ani też w Niemczech zalecać politykę rządu austriackiego. Trzeba zachować neutralność.

Paryż, 24 listopada. Temps ostrzega, ażeby nie traktowano sprawy Dreyfusa i Esterhazyego z namietnością. Powiada dalej: „Jeśli Dreyfus jest istotnie winien, to mamy przed sobą występek jednego człowieka, za który ponosi on karę i za który ani jego współwyznawców ani jego rodziny nie można czynić odpowiedzialnymi. Jeżeli byłby niewinny, to nie można za to polepać żadnej z naszych instytucji. Przeciwnie cały świat będzie nam winował takiego społecznego ustroju, przy którym takie, na nieszczęście, wszędzie możebne omyłki można znowu naprawić i zgładzić”.

Konstantynopol 24 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu konferencyi pokojowej obradowano dalej nad art. 11. Odszkodowanie za zniszczenie prywatnych własności ustanowiono na 100,000 fl.

Konstantynopol 24 listopada. Komisya obradowująca nad sprawami budowy nowych statków wojennych, pod przewodnictwem wiceadmirała Aurilla proponuje, aby budowę nowych statków oddać niemieckim warsztatom okrętowym. Przebudowa statków ma się odbyć w Konstantynopolu; zbudowane być mają cztery nowe pancerniki. Wskutek akcji ze strony Rosyi, oraz braku pieniędzy ostateczną decyzję odroczone do wiosny. Reprezentanci niemieckich warsztatów okrętowych odjechali.

Konstantynopol, 24 listopada. Komisya, w skład której wchodzi między innymi kapitan korwety oraz albański urzędnik Yildiz Kiosku, wybrała się do Ipeku, celem uspokojenia wzburzonych plemion albańskich i umożliwienia powrotu urzędnikom lokalnym.

Dział ekonomiczny.

Kurs lwowski:
Lwów 24 listopada. płacą: żądają:
Za 100 rubli sr. 127— 128 10
Za 100 marek 58.50 58.80
Za 100 franków 9.50 9.62

Telegramy „Słowa polskiego”.

Kraków, 24 listopada. Pod zarzutem sprzeniewierzenia, popełnionego w towarzystwie wzajemnego kredytu rękodzielników i

Depesze handlowe z 24 bm

Z targu pienieznego.
Wiedeń, (Giełda południowa). Kredyty austriackie 355.—; Turckie 62.—; Länd-

bank 221.25; Południowa 79.75; Kolej państwowa 336.—; Alpijny 132.30; Tytoniowa 155.—. Usposobienie spokojne

Berlin. (Giełda wieczorna). Kredyty 222.60, staatsbany 142.75, lombardy 34.50, węgierska złota centa 103.60, Disconto 198.90. Usposobienie ustalone.

Frankfurt. (Giełda wieczorna). Kredyty 305.—, lombardy 71.12, Laura 93.80, Harpener 186.75, Disconto 199.—. Usposobienie ciche.

Targ zbożowy i towarowy.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.25 do 12.30, loco Olomuniec 11.50 do 11.60, loco Berno Wiedeń 11.05 do 11.15, na gruź. loco Aussig 12.27 1/2 do 12.32 1/2; cukier w kostkach prima 36.50 do 36.75, secunda 36.25 do 36.50. Spirytus kontyngentowany loco Wiedeń 19.50 do 19.70. Nafta kaukaska transito Tryest 3.50 do 3.75, galicyjska przeżyczysta 16.75 do 17.—.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 12.69 do 12.11; żyto na wiosnę 8.83 do 8.85; owies na wiosnę 6.54 do 6.56.

Hamburg. Pszenica spokojna, holenderska loco, nowa 176 do 1.8. Żyto meklem-burskie nowe 138 do 150, południowo-rosyjskie silnie, 109 — do 110.—.

Stanisław Kossowski.

Hotel „Imperial”

Hotel „Imperial” ul. Trzeciego Maja 1. 3. pierwszorzędný hotel, restauracya i kawiarnia. Przyjechali dnia 23 listopada:

W. H. br. Dalton z Londynu — Dr. M. Krzysztofowicz z Zaluca. — M. Dembiński z Krakowa. — Dr. J. Hilbe, Major br. Vevey, Itm. F. Baumreck i W. Kwizda z Kolomyi. — Jan Bogdanowicz z Kossów.

Hotel francuski

Hotel francuski Lwów — plac Maryacki. W nowym Zarządzie, zupełnie odnowiony (F. C. Pokocki).

Przyjechali dnia 23 listopada:

J. Nordegg z Hamburga — H. Rucińska z Hrybenowa. — D. Fischer i A. Wity z Fragi. — J. Kędziński z Myszczowa. — A. Labien-ska z Juryczkowa. — K. Butz, M. Buxbaum, A. Hoppe, J. Rappaport i O. Weinrich z Wiednia. — M. Orłowska z Poznania. — B. Seidenstein z Czerniowic. — P. Koloński z Przemysła. — M. Nowicka z Bortnik. — W. Lipowicz z Radautz. — A. Dittrich z Czech. — M. Biłński z Tarnopola. — Z. Junga z Lipowic. — A. Bube z Hanan.

Jako korzystną lokacyę kapitałów

polecamy:
Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego,
Listy zastawne Banku krajowego,
Listy zastawne Banku hipotecznego.

Obliagacy te kupujemy i sprzedajemy jak najkorzystniej

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonywane odwrotną pocztą.

M. JONASZ

Dom bankowy i kantor wymiany.
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Prosimy

do ciągnięcia 1-go grudnia r. b. na losy państwowe z roku 1864 po 5 zł. 75 ct. wraz ze stemplem (promesy na połowik tych losów po 3 zł. 50 ct. wraz ze stemplem).

Główna wygrana 300,000 względnie 150,000 koron.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dotęczenie 20 ct. na portoryum.

Uprasza się o łaskawe wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem, z powodu wyczerpania zapasu, nie mogłyby być uskutecznione.

Prof. Dr. Szymonowicz

przeprawił się do domu przy ulicy Piekarskiej 1. 16 B. i ordynuje od godz. 3-4 w chorobach uszu.

Obronca w sprawach karnych

Dr. Bund

przeprawił się na ul. Kościuszki 1. 6.

Dr. Jan Papée

sekundaryusz oddziału chorób skorych i wenerycznych szpitala powsz. we Lwowie.
Ul. Piekarska 1. 4, I piętro. Ord. od 3-5.

Nadworny lekarz i dentysta

Dr. Z. Reinhold

powrócił i ordynuje przy ul. Trzeciego Maja 1. 8

Lekarz chorób dzieci,

Dr. Stanisław Momidłowski

</

Białe i piękne ręce!!

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją, wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu

JAN IHNATOWICZ

LWOW: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11. KRAKÓW: Sułkiewicza 1. 20., CZERNIOWCE: Rynek 1. 2.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Nowości do robót damskich oraz wszelkie przybory do szycia i krawiecczyzny poleca najtaniej

Jan Dziewiński Magazyn drobiazgów damskich, Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als. Przedsiębiorstwo komisów i spedycji, Lwów, pl. Halicki 1. 3.

SPRZEDAŻ materiałów budowlanych częściową i całymi wagonami z pierwszorzędnymi fabrykami krajowymi i zagranicznymi z dostawą na miejsce przeznaczenia.

Cement z Ledecz. Wapno hydrauliczne. Gips. Piec kaflowy. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.

Porter angielski musujący, Barclay Perkins & Co. London, cała flaszka 70 ct., pół flaszki 35 ct.

Wł. Bażant Lwów ulica Halicka 1. 3.

Zaproszenie. Nie ogłaszam wysprzedaży, bo nie zamierzam handel swój zwinąć, nie mam też do pozbycia wysortowanych towarów, lecz przeciwnie sprowadzam ciągle i mam na składzie najnowsze i najmodniejsze dywany, chodniki, portyery, kapy, materye welniane na suknie damskie, flanelki, barchany białe i kolorowe, szifony, szirtingi i bieliznę stołową, które sprzedają po najniższych cenach.

Ignacy Fried Lwów ul. Halicka 1. 13.

Łyżwy „Halifax” zwykłe „Halifax” ze stalowymi nożami „Halifax” z szerokimi stalowymi nożami „Halifax” nitowane, wąskie noże „Halifax” nitowane, szerokie noże „Halifax” damskie, nielitowane „Halifax” damskie, nitowane „Halifax” systemu „Jackson” „Halifax” damskie, nitowane „Nurmis” (nowość) „Stefania” (nowość) „Baltia” (nowość) „Jackson Hemes” nitowane „Jackson Hemes” nitowane „Helvetia” „Mercur” „Mercur” damskie nitowane Paski do łyżew

PIOTR CHRZĄSTAWSKI handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry).

Drzewo do robót pilniczkowych: jaworowe, gruszkowe, srebrne olasz, dębowe, libanowe i macchoniowe.

Pilniczki angielskie. Oprawy do pilniczek drewniane i stalowe. Śruby ze stółkami do wyrzynania. Wzory do wyrzynania. Kompletne przyrządy do robót pilniczkowych w wielkim wyborze i po różnych cenach.

Friedrich i Beacock Lwów, ul. Hetmańska 1. 4 obok cukierki W-go Grossa.

Na Boże Narodzenie!

St. W. NIEMOJOWSKI Lwów, pl. Maryacki 8 i Jagiellońska 6 poleca: Wspaniałe dekoracje do ubierania drzewka. — Wybór olbrzymi! Ceny niepraktykowanie niskie! (Gwiazdki złote lub srebrne od 2 ct. sztuka). Kompletny sortyment 100 sztuk od 2 złr. — Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

Resztki i wysortowane towary sprzedaje po cenach bajecznie tanich we Filij obok mego magazynu we Lwowie, — plac Halicki 1. 2.

A. Krzysztofowicz.

Odpowiedź niemiecka prof. Balzera-Mommse- nowi skupuje Czytelnia katolicka, Rynek Lwów.

3 frontowe pokoje I piętro, ul. Karłowicza 8 od 15-go grudnia lub wcześniej do wynajęcia.

Młynarz starszy, złoty, rekomendowany, ze świadectwami i chi szuku posady, E. D. J. post. rest. Mikolajow ad Babrka.

Zgubiono złoty zegarek damski na przestępnym Łyczaków, Wystawa. Zgłoszenia w Kantorze „Słowa Polskiego” (Pasaz Hausmana).

WYBORNE SZYNKI sposobem francuzkim marynowane po 38ct. POLKOWICE po 90 ct., BULION przedni I. sortu po 6 złr., II. sortu po 4 złr., wszystkie za 1 kilogram dostarcza Zarząd dworu Pałacowego, poczta egłowa Wyszka.

Do wydzierżawienia na Podolu dwa folwarki: pierwszy obejmuje tysiąc morgów i gorzelnię, drugi sześćset morgów przestrzeni. Adres: Zarząd dóbr Horodnica poczta Husiatyn.

1 pokój kawalerski, 2 pokoje umiarkowane — na żądanie pościel i usługa. Batorskiego 1. 24.

Młode dogi rasy czysto duńskiej są do sprzedania. Wiadomość u dozorczy, al. Marcina 7.

Doskonała kawa jeden kilogram 1.50 „Syriusz” ul. 3 Maja, 1. 2, ul. Zamarynowska 11.

Recepturze i Kalendarze kartkowe otrzymał na wyączny skład JAN BROMILSKI.

Inspektor lasów z wyższym wykształceniem potrzebny. Płaca 2000 rubli, tudzież ordynaryj, piątkowego dziesięt procent. Podania członków przyjmują Dyrekcja Towarzystwa wajemnej pomocy oficyalistów prywatn. we Lwowie.

Do sprzedania po 10 złr. są kwadratowy parceli budowlanej 1250 gnił kwadratowych mającej, o dwóch frontach 16 sążni głębokiej przy ulicy 29 Listopada (Nowy świat). Blizszych wiadomości udzieli skład gipsu, ulica Rzeźnicka 1. 16.

listowy w kasetykach, 50 arkuszyków, 50 kopert za 40 ct., można nabyć w lokalu Towarzystwa „Szkoły ludowej”, Rynek 1. 10, pierwsze piętro.

500 sągów drzewa sosnowego pochodzących z rocznie Zakład kąpielowy św. Anny we Lwowie. — Oferty tamże.

Ryż wiertniczy, używany kompletny, w zupełności dobrym stanie do wydzierżawienia lub sprzedania na bardzo dogodnych warunkach spłaty. Wiadomość w Administracji „Słowa”. Listy adresować tamże pod „Ryż”.

Mieszkanie przy ul. Karola Ludwika 1. 5, w domu Stromengerów, 7 pokoi, salon, przeopokoj i kuchnia na I. piętrze, dawniej zajęte przez Bazar krajowy, zaraz do wynajęcia.

Dorożka, Sanecki i Sikawa do sprzedania. Kopernika 5.

Najkorzystniejsze źródło dla zakupna resztek, płócienek, koszul, kołnierzy, chustek do nosa, mydełek, perfum, wódki kolonjskiej, drobiazgów etc. i najprzedniejszych herbat rosyjskich w pазkach po 10, 20, 34, 42 i 52 ct. jest Tani sklep pod zarządem Wiktora Sedlaczka, Lwów, ul. Czarneckiego 1. 1. Na prowincję za zaliczką!

50 koron dam za wyrobienie jakiegokolwiek zegarka, czy to dyurnum, lub w kieszono. Adres: Mieczysław Lekezyński. poste-restante, Lwów.

Familijna najlepsza HERBATE fotograf. książki itd. nowego rodzaju. Wspaniałe katalogi 30 ct. (z portem) z 50 dużymi pięknymi wzorami, ładne miniatury! zł. 1.50 (markami) za pośrednictwem przystannim nazytości. — Edgar Raymond, Turin, Italie.

Józefa Kiebel. Lwów, Halicka 1. 1. poleca ciepłe płaszczki na zimę dla panienek, chłopców i dzieci po najtańszych cenach.

Kancelarya notaryusza Kukawskiego przeniesioną zostanie z dniem 18 grudnia do sąsiedniej kamienicy, Teatralna 5.

Zmiana lokalu.

Fabryka dachówek prasowanych we Lwowie ul. Janowska

Jana Lewińskiego, Aleksandra Domaszewicza i Sp. oraz

Fabryka pieców kaflowych i płyt gipsowych ul. Krzyżowa 42 — Jana Lewińskiego

przeniosły z dniem 15 listopada b. r. swój kantor z ulicy Ki- lińskiego do domu przy ul. Kopernika 1. 18.

Kantor przyjmuje zamówienia na dachówki felcowane, prasowane, ciągnięte patent Lüfshiltsa, karpówki, wszystkie w kolorach albo naturalne, lub dymione, lub smolowane, bądź też glazurwane w rozmaitych kolorach — na cegły prasowaną dla filarów bardzo obciążonych, na cegły fasadową profilowaną i okładzinową, na cegły dla poziomych stropów sklepionych, patent Wehler, na cegły kominową patent Dertra, na cegły posadzkową, na drewno, na posadzkę szamotową w desenie, na piec, kuchnie i wanny kaflowe, na płyty gipsowe dla ścian przedziałkowych, na gips prażony i inne artykuły budowlane.

Zadaniem kantora, którego personalność i powiększony siłą energiczny, będzie zalewać laskawe zlecenia jak najakuratniej i najspieszniej, ażeby sobie i nadal utrzymać laskawe względy u P. T. Publiczności. — Poselki pieniężne przyjmuje biuro Jana Lewińskiego plac Kapitulny 1. 7. II-gie piętro.

AMATOROM herbat rosyjskich poleca się — znany handel Władysława ADAMOWICZA w Brodach na pograniczu rosyjskim w cenie za złr. 1.20, 1.40, 2.50 i 3.50 za funt. Cennik gratis.

CHIFFONNY, SHIRTINGI, JANA RIEDLA

Wielki wybór KUL BILARDOWYCH z Bonzolinu i Chromollitu w różnych wielkościach o wiele trwalsze a znacznie tańsze od kul z kości słoniowej — poleca Aloyzy Hübner Lwów, Rynek 38.

Dla gorzełń! Olejek anyżowy rosyjski Weże gumowe Szklka do wodowskazyw Pierścienie gumowe Szetki do kadzi Łatarnie gospodarskie na oliwę, naftę i świece Pyroline do taniego i pewnego oświetlenia Palniki i knoty do pyroliny Dwusiarzan wapniowy Pochodnie naftowe Pochodnie smolewe polecają po cenach najniższych Friedrich i Beacock Lwów, Hetmańska 1. 4.

FABRYKA cukrów deserowych i herbatników prowadzona na sposób warszawski Jana Höflingera przedem Alojzy Horwath Lwów, ulica Teatralna 1. 8 (plac św. Duchy) poleca: 1/2 kilo najwyborniejszych cukrów deserowych 1 — 1/2 kilo komadek zwykłych, smaki owocowe — 80 1/2 kilo czekoladek nadziawanych ze kandyfów — 120 1/2 kilo owoców kandyzowanych (jak francuskie) 120 1/2 kilo pieczywek (Herba mi- ków) warszawskich — 80 1/2 kilo karmelków nadziawanych — 50 Za opakowanie i pudełka kartonowe nie się nie liczy. Wyroby zawsze świeżo i w wielkim wyborze.

Bez konkurencji! JÓZEF OFFE w Brodach poleca wyborną HERBATE rosyjską po cenach za 1/2 kg. począwszy od 90 ct. 1.25, 1.50, do 2 zł. Zamówienia uskutecznia- js się odwrotną pocztą. — Zamówienia dla Lwowa przyjmuje sklep Abr. H. Offe Boimów 15.

Sławna firma fabrykacji lodenów Bracia Moro w Celowce (Klagenfurt) oddała główny skład firmie Jan Wallach i Syn Lwów, Rynek 33.

W Administracji Słowa polskiego Lwów, Pasaz Hausmana do nabycia:

Polityka obowiazku. Głos z Warszawy. Brozura wydana nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

Obowiazkach spofecznych. Cena 20 ct.

Z Tajnego archiwum. Kartka z dziejów Galicyi, Stanisława Schnur-Peplowskiego. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

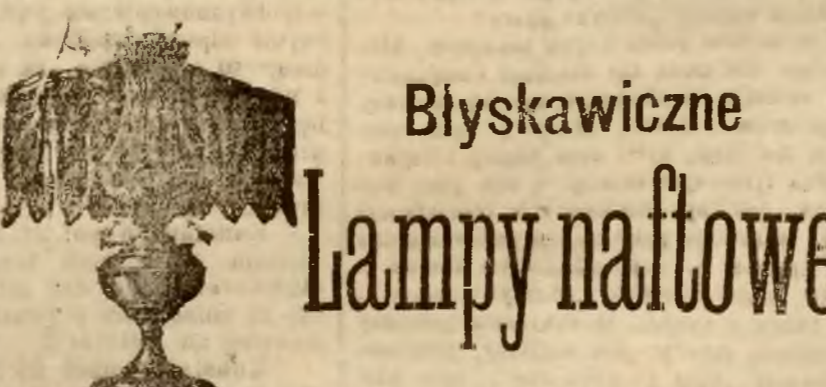
Mowa pofa Szczepanowskiego na posiedzeniu Sejmu 30 grudnia 1896. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 10 ct.

Stronictwo krakowskie o styczniowym powstaniu 1863 r., rozprawa w Kole literackim we Lwowie o książce p. Stanisława Koźmiana p. t. „Rzecz o 1863 r.” Cena 1 zł. 60 ct.

Wydawnictwo materiałów do historyi powstania 1863 — 1864. Tomów V, stanowiących każdy osobną całość, po 3 zł. za tom.

Podręcznik dla stowarzyszeń udziałowych, w opracowaniu Narcyza Ulmra i Jakóba Nawrockiego. Cena w oprawie wraz z portem 5 zł. 55 ct., nieoprawny 5 zł. 20 ct.

Dla prenumeratorów Słowa polskiego 25% opustu.



Błyskawiczne Lampy naftowe patentowanego systemu Hermana, oryginalne, jedynie u mnie na składzie, a to lampy wiszące w 4 wielkościach, słonne, tanie i ozdobiwszy, z pociągami, wszystkie dające bardzo silne światło, zastępujące zupełnie światło gazowe, ale znacznie tańsze oświetlenie. Z powodu zwinienia austriackiej fabryki, która te lampy wyrobiła, wysprzedaż obrotu cały zapas tych błyskawicznych lamp wiszących i stojących po zniżonych cenach o 20% taniej jak ceny fabryczne. Rzadka więc sposobność do nabycia tanio doskonałych lamp do oświetlania sklepów, sal restauracyjnych i większych pokoi! KAZIMIERZ LEWICKI Lwów, ul. Trybunalska.

Rządca-administrator z ukończoną wyższą szkołą rolniczą, z praktyką kilkunastoletnią w większych majątkach posiada posady w kraju lub w zabranych prowincjach. Na żądanie kaucya. Adresować proszę Z. Z. post. rest. główna poczta Lwów.

Nauczycielka sem n. szuka posady do dzieci w domu prywatnym lub na prowincji. Wiadomość w „Słowie polsk.” „Słowa polskie”. Uczeń VII. kl. gimn. poszukuje lekcy zaraz. — Zgłoszenia pod Gimnazjalista „Słowa polskie”. Lekcy z niższego lub wyższego gimnazjum przyjąć za skromny obiad. Zgłoszenia „Gaster” poste-restante. Rządca młody, energ. z gruntowną praktyką, poszukuje zaraz posady. Adres: B. Agrenom post. rest. Brody. Panna z dobrego domu wydoskoniała w krawiecczyźnie poszukuje zajęcia pod przyst. pnyimi warunkami. Zgłoszenia pod Zajęcie, poste-restante, Lwów. Ogrodnik żonaty w sile wieku poszukuje posady za niernem wynagrodzeniem zaraz. Zgłoszenia: Ogrodnik 500 post. rest. Lwów. Kto chce dać jakikolwiek egzamin, niech poinformuje się ze mią listownie. Zgłoszenia K. K. J. 74, Lwów, post. rest. Ogrodnik poszukuje miejsca w dawnym obwodzie Złoczowskiem, żonaty z dwójgim dziećmi Zgłoszenia w Werawie p. Busk, Franciszek Udala, ogrodnik. Młoda inteligentna osoba z lepszego domu stara poszukuje umieszczenia do zarządu stołu u obywatela lub wyżs. urzędnika na wsi lub w mieście. Słowo pols.

Wszech nauk lekarskich Dr. Zygmunt Stauber właściciel i kierownik Zakładu hydropatycznego w Kołomyi, specjalista do chorób wewnętrznych, elektryzowania i masażu. osiadł we Lwowie przy ul. Akademickiej 1. 16. ordynuje od 10 — 12 przed i 3 — 5 popoł.

Pierwsza Brodzka Rafinerya Spiritus, Fabryka Romu i Likierów BRACI KAPELUSZ w Starych Brodach poleca: wyborne rozolisy, wódki i rumy oraz naturalne nalewki owocowe, jako też spirytus rektyfikowany 97% „Bongout” najczystszy i bezwonny, uznany za najlepszy na nalewki domowe. Ekspedycya w skrzyniach i butlach, począwszy od 5-cio kilogramowych posylek. FILIA: w Zniesieniu koło Lwowa.



Chińskie srebro nakręćce stalowe na białym metalu alpakowym, grabo srebrzone — wykonanie solidnie i trwałe. — fuson glauki angielski z najlepszej fabryki c. k. undwornej we Wiedniu. — skład komisowy po cenach fabrycznych z gwarancją. 1. łyżka zł. 1.42, łyżeczka 73 ct., nóż i grabek stołowy para 2.84, deserowy para 2.22 chachia 5.50, kociatek pol. noże 33 ct. i t. p. Ten sam wyrób doskonały z

Alpaki metalu trwałego, białego podobnego do srebra i najtrwalszego. 1. łyżka 55 ct., łyżeczka 28 ct., nóż i grabek stalowy para 1.13, deserowy para 92 ct., chachia 2.50 i t. p. Oprócz tego inne wyroby z chińskiego srebra, jak n. p. kulterniczki, kosze na owoce etażery na ciastka, lichtarze, kandelabry, garnitury: na oet i oliwę, koszyki na bulki lub bity, tace i t. p.

KAZIMIERZ LEWICKI główny skład dla Galicyi porcelany szkła, ch. srebra, herbaty, komiaku i samowarów. Lwów, ul. Trybunalska.

„Panna Siekierczanka” przez Abgar-Sołtana do nabycia w administracji „Słowa polskiego” i w wszystkich księgarniach po 1 zł.

L. 14.396/92. III.

Ogłoszenie konkursu.

W myśl uchwały Rady miejskiej z 21 października b. r. L. M. 14.369/97 ogłasza Magistrat król. stol. miasta Lwowa konkurs na posadę kierownika lwowskiego zakładu gazowego, po przejściu tegoż na własność gminy miasta Lwowa z 1 września 1898.

Z posadą tą połączona jest placca roczna w kwocie 3000 t. j.: trzech tysięcy złr. w. a. — pomieszkanie, opał i światło w naturze, nadto ewentualnie dodatek osobisty lub tantyema. Oznaczenie wysokości tychże pozostawia się bliższemu porozumieniu zgłaszających się kandydatów z gmią.

Kompetenci winni przedłożyć dowód ukończenia szkoły średniej, świadectwo ukończenia szkoły politechnicznej, tudzież wykazać się dłuższą praktyką w gawnictwie i dowodem niezdońienia do samodzielnego kierownictwa zakładem gazowym, tak pod względem technicznym jak komercyalnym w szczególności, wedle obowiązujących przepisów rozporządzenia ministeryalnego z 17 września 1883 Nr. 151 Dz. u. p., — wreszcie wykazać znajomość języka polskiego.

Świadectwa ukończenia równorzędnych naukowych zakładów zagranicznych mają to samo znaczenie, co świadectwa zakładów krajowych. Podania w powyższy sposób udokumentowane należy nadesłać do Prezytmu Magistratu najpóźniej do 1 stycznia 1898 roku.

Magistrat król. stol. miasta Lwów, 21 listopada 1897.

Fabryka pieców kaflowych JANA LEWIŃSKIEGO we Lwowie. — Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Kaflowe piec i kominiki, kuchnie i wanny kąpielowe. — Terrakota i majolika budowlana. — Płytki szamotowe na posadzki. — Rury szteingutowe. — Nasady na kominy. — Mączka szamotowa. — Głina ogniotrwała. Gips prażony miarki i płyty gipsowe na ścianki, poleca jako specjalnie swój fabrykat. — Cement i inne artykuły budowlane. Na sprzedaż parcele pod wille i kamienice, oraz wille gotowe na Kastelówce we Lwowie.

Fabryka dachówek maszynowych Jana Lewińskiego, Al. Domaszewicza i Sp. we Lwowie, ul. Janowska. Dachówki francuskie prasowane, mające prócz podłużnych także poprzeczne falce i podwójne nosy, naturalne, dymione i terowane. — Cegły fasadowe prasowane. — Cegielki okładzinowe o różnych profilach i kolorach Rury drenowe o przekroju od 4—16 cm.